A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Sobota, 26 kwietnia Nr 100 (2289)

Hasła 1 Majowe
Stronnictwa Demokratycznego

1 Niech żyje 1 Maj, święto demokracji, postępu i pokoju!

2 Niech żyje Związek Radziecki nieugięty bojownik sprawy pokoju!

3 Pod sąd amerykańskich podżegaczy wojennych, inicjatorów wojny bakteriologicznej!

4 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej naszym orężem w walce o pokój, postęp, socjalizm.

5 W oparciu o postępowe, patriotyczne tradycje narodowe budujemy socjalistyczną przyszłość Ludowej Ojczyzny.

6 Umacniajmy Narodowy Front walki o pokój i Plan 6-letni pod przewodem Bolesława Bieruta.

7 Stronnictwo Demokratyczne towarzyszy klasie robotniczej w marszu do socjalizmu.

8 Stronnictwo Demokratyczne mobilizuje inteligencję i rzemiosło do walki we froncie narodowym o pokój i realizację Planu 6-letniego.

9 10 milionów zł to wartość 1-Majowych zobowiązań rzemiosła z szeregów Stronnictwa Demokratycznego.

10 Rzemieślnicy członkowie Stronnictwa Demokratycznego walczą o rozwój spółdzielni rzemieślniczych.

11 Pracownicy kultury — członkowie Stronnictwa Demokratycznego walczą o postępowy charakter nauki i sztuki polskiej.

12 Rzemiosło walczy o podniesienie jakości produkcji.

Wyjazd delegacji
młodzieży polskiej do NRD

W dniu 25 bm. wyjechała do NRD na zakończenie trwającego tam miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej delegacja młodzieży polskiej. W skład delegacji wchodzą: przodownicy pracy, studenci i aktywiści ZMP.

Delegacja spotka się z młodzieżą niemiecką w różnych miastach NRD.

Ponad 300.000 m sześć. gruzu usunięto z terenu budowy
Pałacu Kultury i Nauki

Szybko postępują prace przygotowawcze na placu, na którym stanie Pałac Kultury i Nauki. W ostatnich dniach wywieziono z tego terenu ponad 35 tys. m. sześc. gruzu. Łącznie więc ilość wywiezionego gruzu i wyburzonych starych zniszczonych domów wynosi ok. 315 tys. m. sześc.

Na osiedlu mieszkaniowym Jelonki — w którym zamieszkają radzieccy budowniczowie pałacu przystąpiono do budowy dalszych 14 domków jedno i wielorodzinnych. Ogółem w budowie znajduje się obecnie 90 domków, z czego już w 25 prowadzone są roboty wykończeniowe.

Na bazie zaopatrzeniowo-składowej w pobliżu Warszawy przystąpiono do budowy torów kolejowych, które pozwolą na podjazd wagonów z maszynami, i urządzeniami

ZJEDNOCZENIE NIEMIEC leży w interesie pokoju światowego

Rząd NRD przyjął delegację Niemiec Zach. zwolenników porozumienia i sprawiedliwego traktatu pokoju

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, rada ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na wniosek premiera Grotewohla, przyjęła delegację kongresu zwolenników porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Premier Grotewohl powitał serdecznie delegację. Pani Kardorff-Oheim w imieniu delegacji oświadczyła: „Przybyliśmy tutaj dlatego, że nie chcemy rozbicia Niemiec i mamy nadzieję, że będziemy mogli wspólnie lepiej zlikwidować ten stan rzeczy".

Friedrich Maase stwierdził, że kongres „Koła Zwolenników Porozumienia Pomiędzy Niemcami i Sprawiedliwego Traktatu Pokojowego" upoważnił delegację do przekazania uchwalonej w toku obrad deklaracji rządowi NRD i przewodniczącemu izby ludowej.

Następnie Friedrich Maase odczytał wspomnianą deklarację.

Podkreśla ona, że naród niemiecki, który pomimo upływu 7 lat od zakończenia wojny nie uzyskał traktatu pokojowego, oczekuje z coraz większą niecierpliwością przywrócenia jedności rozdartej ojczyzny. Nie zostało nawet wcielone w życie postanowienie układu poczdamskiego o natychmiastowym utworzeniu centralnych instytucji administracyjnych dla całych Niemiec. Naród niemiecki widzi natomiast z coraz większym niepokojem, że drogą potajemnie przygotowanych układów stworzone mają być fakty dokonane, które mają przeszkodzić przywróceniu jedności Niemiec.

Wszystkie te poczynania — głosi deklaracja — wywołały w narodzie głębokie zaniepokojenie..

Naród niemiecki na wschodzie i zachodzie jest jak najgłębiej przekonany, że jedynie drogą natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie zjednoczenia, jedynie drogą zawarcia traktatu pokojo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zakładamy leśne pasy

W dniu 20 kwietnia br. leśnicy rejonu nowosądeckiego w oparciu o naukę radziecką, rozpoczęli zakładanie leśnych pasów wiatrochronnych w okolicach Starego Sącza. Pasy te złagodzą wiatry halne w dolinie Popradu zwiewające najżyźniejszą warstwę gleby, zmienią klimat doliny a jednocześnie dadzą schronienie pożytecznemu ptactwu.



Na zdjęciu: Inicjatorzy leśnego pasa wiatrochronnego przeglądają szkic robót na pasie.

(Foto — CAF)

600 chirurgów obradowało we Wrocławiu

We Wrocławiu zakończyły się trzydniowe obrady zjazdu chirurgów polskich. W zjeździe uczestniczyło ogółem ponad 600 najwybitniejszych polskich lekarzy — naukowców.

Żywe zainteresowanie wzbudziły wśród uczestników obrad wygłoszone w drugim dniu obrad referaty uczonych radzieckich. Członek Korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. B. W. Ogniew wygłosił referat na temat naczyn krwionośnych kory mózgowej przy wodogłowiu, zaś prof. Piotrowskij, mówił o miejscowym znieczuleniu w chirurgii piersiowej. Naukowcy radzieccy przywieźli ze sobą film fachowy, który został wyświetlony w sali obrad.

Porządek dzienny 104 posiedzenia Sejmu

1. Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie dnia 6 lutego 1952 r.

2. Sprawozdanie komisji morskiej i handlu zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego.

Na rozkaz Achesona Adenauer przyspiesza podpisanie „układu ogólnego"

BERLIN (PAP) Powołując się na prasę amerykańską oraz na oświadczenia kół bońskich agencja ADN donosi, że Acheson przesłał Adenauerowi prywatny list, ze „ścisłym poleceniem" przyspieszenia za wszelką cenę przygotowań do podpisania „układu ogólnego" już w pierwszej połowie maja br.

W kwaterze amerykańskiego wysokiego komisarza Mac Cloy'a pracuje nieprzerwanie 88 rzeczoznawców, doradców i tłumaczy mocarstw zachodnich i rządu bońskiego, aby opracować w wyznaczonym terminie projekt układu, który włącza Niemcy do agresywnego paktu atlantyckiego.

Milion japońskich zbrodniarzy wojennych objętych „amnestią"

Agencja TASS podaje z Tokio:

Dziennik „Asahi" donosi, iż rząd japoński postanowił ogłosić masową amnestię w związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie separatystycznego traktatu „pokojowego" Amnestia ta obejmie przeszło milion osób i, — jak wynika z wiadomości dziennika „Asahi" — przede wszystkim japońskich zbrodniarzy wojennych znajdujących się w więzieniu Sugamo. Amnestia nie obejmie elementów demokratycznych w tej liczbie przywódców partii komunistycznej.

Broń chemiczną stosują Anglicy na Malajach

W angielskiej Izbie Gmin zgłoszono interpelacje pod adresem wiceministra kolonii Lennox-Boyda w sprawie stosowania przez władze angielskie substancji trujących w celu zniszczenia zasiewów na Malajach.

Odpowiadając na pytanie, czy „stosowane obecnie przez władze angielskie metody nie skazują na głód kobiet i dzieci", minister kolonii zmuszony był przyznać, że broń chemiczna stosowana jest na Malajach za wiedzą i zgodą rządu angielskiego, który uważa, iż „podobne środki" pomogą mu zdławić walkę narodowo-wyzwoleńczą narodu malajskiego.

Surowe kary na złodziei mienia społecznego

Sąd Wojewódzki w Koszalinie na sesji wyjazdowej w Dygowie (pow. Kołobrzeg) rozpatrzył sprawę czterech pracowników tamtejszej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", którzy od listopada 1950 r. do października 1951 r. okradali spółdzielnię.

Stefan Boryń, b. pracownik referatu skupu żywca w GS w Dygowie, wystawiał fikcyjne kwity skupu trzody, a następnie realizował je w porozumieniu z b. głównym księgowym Jerzym Czermińskim i b. kasjerem tamtejszej spółdzielni Michałem Balickim i Ireną Stolarz.

Szkodnicy ci wystawili 65 fikcyjnych kwitów na rzekomo zakupionych 114 tuczników i przywłaszczyli sobie ponad 140 tys. zł.

23 świadków spośród chłopów okolicznych gromad i spółdzielni produkcyjnych potwierdziło w całej pełni winę oskarżonych.

Wyrokiem sądu Stefan Boryń i Jerzy Czermiński skazani zostali na kary po 15 lat więzienia, Michał Balicki na 8 lat, zaś Irena Stolarz na 3 lata więzienia.

Słuchowisko radiowe o życiu i działalności Prezydenta Bieruta

W niedzielę, dnia 27 kwietnia, o godz. 19.00 w obu programach Polskiego Radia nadane zostanie drugie słuchowisko z cyklu poświęconego życiu i działalności Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Słuchowisko nosi tytuł: „Młodość". Akcja jego toczy się w latach od 1912 do 1918 r.

Słuchowisko napisali: Edward Fiszer, Stanisław Stampfl i Stanisław Ziembicki. Reżyseria Antoniego Bohdziewicza.

*

Następne słuchowisko tego cyklu nosić będzie tytuł „Jutro do nas należy".

Budowniczy Berlina wymieniają doświadczenia z budowniczymi Warszawy

BERLIN. Z okazji obchodzonego obecnie w NRD „Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej", uczniowie zjednoczenia budowlanego (Union-Bau), pracujący przy rozbudowie jednej z najpiękniejszych ulic w Berlinie — Alei Stalina, nadesłali do młodych budowniczych Warszawy list. Młodzi z Union-Bau zwracają się do polskich kolegów o wskazówki i przekazanie im doświadczeń.

„Nasz rząd — pisze młodzież niemiecka — który działa w interesie klasy robotniczej i wszystkich pracujących Niemców, powierzył nam wykonanie bloku mieszkalnego długości ok. 250 m przy Alei Stalina. Jest to wielki dowód zaufania, jakim rząd nasz darzy młodzież".

„Kochani przyjaciele — czytamy w końcu listu — życzymy wam i narodowi polskiemu dalszych sukcesów w budowie Warszawy i budowie socjalizmu. Jesteśmy przekonani, że walka obu naszych narodów o wspólną sprawę — pokój i socjalizm będzie uwieńczona sukcesem".

Monika Felton otrzymała Międzynarodową Nagrodę Stalinowską

MOSKWA. W dniu 25 bm. na Kremlu w sali świerdłowskiej wręczono Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalenie pokoju między narodami" wybitnej angielskiej działaczce społecznej, aktywnej bojowniczce o pokój Monice Felton.

Po odczytaniu uchwały komitetu do spraw Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, przewodniczący komitetu członek Akademii D. Skobielcyn wręczył Monice Felton dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej.

W odpowiedzi Monika Felton podziękowała za zaszczyt jaki ją spotkał i złożyła uroczystą obietnicę w imieniu brytyjskich bojowników o pokój, że jeszcze z większą energią walczyć będą o wspólne dzieło obrony pokoju na całym świecie.

Monika Felton podkreśliła, że prości ludzie w Anglii pragną pokoju i domagają się od swego rządu prowadzenia polityki pokojowej, polityki porozumienia między wielkimi mocarstwami. Sukces tej walki — powiedziała Felton — zależeć będzie od zacieśnienia przyjaźni między narodem brytyjskim i narodem radzieckim.

Sześciolatka wykonana



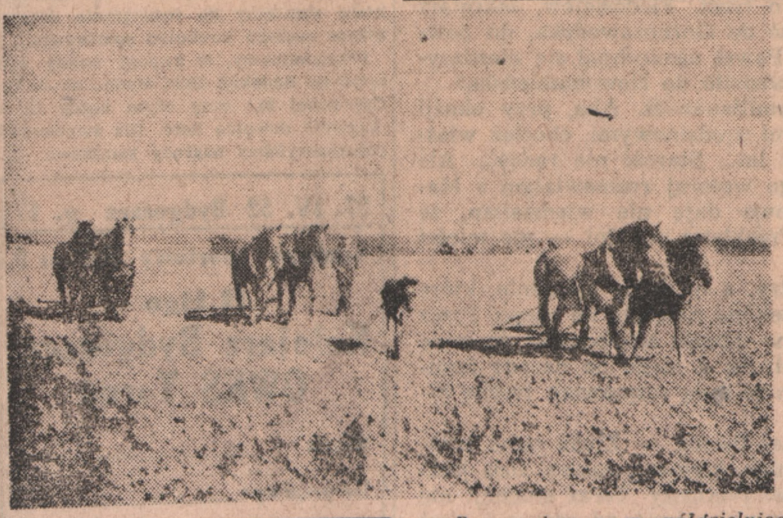
Przodujący strugacz wydziału mechanicznego huty „Ostrowiec" Bronisław Czyż zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja wykonać do dnia 1 maja br. przypadające na niego zadania w Planie 6-letnim.

Bronisław Czyż wykonał swoje zobowiązania na 20 dni przed terminem.

Na zdjęciu: Bronisław Czyż przy pracy.

(Foto — CAF)

Siew wiosenny



Prace wiosenne w spółdzielniach produkcyjnych postępują szybko naprzód.

Na zdjęciu: Spółdzielcy J. Maszkowski, W. Mroczek i Br. Malinowski z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Chruścinie w pow. Grodków, w czasie bronowania.

(Foto — CAF)

Robotnicy gazowni zastrajkowali we Włoszech

We Włoszech odbył się 48-godzinny strajk robotników gazowni. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

Warty produkcyjne na cześć 1 Maja wzmocnią siłę Polski Ludowej

utrwalą światowy front pokoju

Cały kraj żyje przygotowaniami do Święta 1 Maja — święta solidarności mas pracujących świata. Załogi zakładów przemysłowych, inteligencja twórcza i chłopi pracujący pomnażają swe osiągnięcia uzyskane w czynie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

Dalsze województwa kończą siewy

Za przykładem przodujących w kampanii wiosennej chłopów wsi wielkopolskiej siewy zbóż jarych kończą już także rolnicy dalszych województw: bydgoskiego, wrocławskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

CHŁOPI WOJ. BYDGOSKIEGO ZREALIZOWALI ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI PONAD 5,5 MIL. ZŁ

Chłopi woj. bydgoskiego wykonali już 977 gromadzkich zobowiązań zespołowych wartości 5.576 tys. zł.

M. in. chłopi gromady Wawrzynki w pow. żnińskim oczyścili w ciągu 3 dni 1500 metrów rowu melioracyjnego. Dzięki zobowiązaniom podjętym przez chłopów szeregu gromad powiatu inowrocławskiego plan kontraktacji rzepaku w powiecie został już wykonany w 100 proc.

Dobiega również końca realizacja zobowiązania chłopów gromady Chrosna, w pow. bydgoskim.

Wiele tysięcy robotników przystępuje już do pełnienia wart produkcyjnych na cześć Święta 1 Maja. Zaciągając warty robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania, których wykonanie umocni siłę Polski Ludowej i przyczyni się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

Nowe formy współzawodnictwa

usprawnią i zwiększą wydajność pracy kolejarzy bydgoskich

Na kolejnictwo polskie nałożono w Planie 6-letnim poważne zadania. Chcąc wykonać je przedterminowo, a tym samym przyspieszyć budowę socjalizmu oraz powiększyć siły obozu pokoju, kolejarze rozwijają coraz śmielej nowe formy współzawodnictwa. **Coraz częściej też spotykamy się z wyższą formą współzawodnictwa tzw. kompleksowego.** Obejmuje ono zespoły różnych służb, które dzięki harmonijnej współpracy i kolektywnemu wysiłkowi osiągają znaczne sukcesy, chlubnie świadczące o armii transportu — kolejarzach.

Do jednej z wyższych form długofalowego współzawodnictwa należy — jak już informowaliśmy — **wysyłanie przesyłek za handlowym listem gwarancyjnym.** By jednak zagwarantowane przesyłki doszły w całości i w terminie do miejsca przeznaczenia, st. Tarnowskie Góry rzuciła hasło wyprawiania całych pociągów za listami gwarancyjnymi, a parowozownia Karsznice rozpoczęła pierwsza w Polsce wysyłać w drogę parowozy opatrzone listem gwarancyjnym. **Tego rodzaju związanie wspólną odpowiedzialnością gwarancyjną wszystkich zainteresowanych pracowników w procesie sprawnego i bezawaryjnego przewozu przesyłek, stosowane dopiero od kilku tygodni, musiało z konieczności wyłonić szereg interesujących problemów i zagadnień.**

Poruszono je i przedyskutowano nie dalej jak wczoraj na międzydyrekcyjnej naradzie roboczej, która odbyła się w Bydgoszczy pod przewodnictwem przedstawiciela Zarządu Głównego ZZK **ob. Makowskiego**, przy udziale Generalnego Dyrektora Zespołu Eksploatacyjnego Ministerstwa Kolei **inż. Gehorsama**, Dyr. Dep. Ruchu Min. Kolei — **inż. Dziewulskiego, inż. Błaszczyka, inż. Rakowskiego**, Wicedyr. DOKP Gdańsk — **inż. Gintyłło, inż. Zaborskiego, mgr Czayki, inż. Kniata**, Nacz. Oddz. Ekspl. Bydg. — **Malinowskiego, Koneckiego, Br. Wojtkiewicza, S. Kuleszy, J. Chudzika, J. Niezgódki** i inn. Salę obrad wypełnili ponadto przodownicy i racjonalizatorzy pracy oraz kilkuset pracowników służby ruchu, handlowej i mechanicznej z przodującym maszynistą — Paszko na czele.

Po wyczerpującym referacie General. Dyr. Gehorsama na temat współzawodnictwa dyspozytorów odcinkowych wywiązała się kilkugodzinna ożywiona dyskusja, podczas której dzielono się doświadczeniami, ujawniano błędy, wskazywano korzyści i osiągnięcia, jakie przynosi kolejnictwu kompleksowe współzawodnictwo. **Od stopnia jego popularyzacji oraz jakości wykonania uzależnione będą dalsze zwycięstwa kolejarzy na froncie walki o przedterminową realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego.**

Audycje w jęz. polskim w radio moskiewskim

W okresie wiosenno-letnim 1952 r. radio moskiewskie nadaje następujące audycje w języku polskim: (czas polski).

W godzinach 11,15 — 11.30 na falach krótkich w paśmie 15 m, 25 m i 31 m.

W godzinach 17,30 — 18 — na falach krótkich w paśmie 31 m oraz na fali średniej w paśmie 216 m.

W godz. 19,30 — 20 — na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

W godz. 21 — 21,30 na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

W godz. 22,30 — 23 — na falach krótkich w paśmie 49 m, na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

Zjednoczenie Niemiec

(Dokończenie ze str. 1)

wego oraz udzielenia Niemcom prawa samookreślenia — oszczędzić można narodowi niemieckiemu i światu okropności trzeciej wojny światowej, wojny ,w której Niemcy stałyby się polem bitwy i uległyby zagładzie. Świadomi swej odpowiedzialności wobec ojczyzny uczestnicy kongresu wysuwają następujące żądania:

1 Jak najrychlejsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz przywrócenie samookreślenia narodu niemieckiego,

2 Wybory ogólno-niemieckie do Zgromadzenia Narodowego na podstawie uzgodnionej wspólnie demokratycznej ordynacji wyborczej, pod kontrolą 4 mocarstw okupacyjnych, oraz utworzenie rządu ogólno-niemieckiego,

3 uchwalenie konstytucji ogólno-niemieckiej gwarantującej wszystkim obywatelom swobody demokratyczne,

4 ze względu na to, że naród niemiecki pragnie stosunków dobrego sąsiedztwa ze wszystkimi narodami — włącznie do traktatu pokojowego i do konstytucji postanowienia stwierdzającego, że zakazany jest wszelki udział w sojuszach militarnych, politycznych i gospodarczych skierowanych przeciwko któremukolwiek innemu krajowi,

5 nieskrępowany rozwój pokojowej gospodarki niemieckiej.

Na zakończenie deklaracji wzywa rząd boński i Bundestag do natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie wolnych wyborów ogólno-niemieckich, a do narodu niemieckiego apeluje, aby wystąpił z całą stanowczością na rzecz urzeczywistnienia powyższych żądań — zanim nie jest zbyt późno.

Następnie odbyła się dłuższa rozmowa między członkami delegacji zachodnio-niemieckiej, a członkami rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele. **Reasumując wyniki tej rozmowy, premier Grotewohl stwierdził, że — jak dowiodła wymiana zdań — Niemcy ze wschodu i zachodu mogą pertraktować z powodzeniem i że nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności w sprawie konieczności pokojowego zjednoczenia Niemiec. Członkowie delegacji zachodnio-niemieckiej podziękowali radzie ministrów NRD za przyjęcie.**

Księża woj. bydgoskiego potępiają zbrodnie imperialistów

Księża zebrani w dniu 23 bm. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgowej Komisji Księży w Bydgoszczy przekazali z własnych funduszów 800 złotych na zakup lekarstw dla ludności walczącej Korei, uchwalając jednocześnie rezolucję potępiającą zbrodnie imperialistów amerykańskich.

Alarmujące wieści nadchodzące z Korei — czytamy w rezolucji — o stosowaniu broni bakteriologicznej przez oprawców amerykańskich, wstrząsnęły opinią całego świata. Imperialiści amerykańscy zasłaniając się sztandarem Organizacji Narodów Zjednoczonych mordują w bestialski sposób niewinną ludność, dzieci, kobiety, starców, rozrzucając masowo zakażone owady na umęczoną ziemię koreańską.

Perfidne metody amerykańskich imperialistycznych ludobójców, rozsiewających bakterie chorobotwórcze, które powodują śmierć bezbronnej ludności cywilnej Korei niezatartym piętnem hańby okryją ich sprawców.

My kapłani polscy nie możemy milczeć! Podnosimy głos stanowczego protestu!

My księża katoliccy zebrani na posiedzeniu Zarządu Okr. Komisji Księży w Bydgoszczy potępiamy zdecydowanie haniebną wojnę bakteriologiczną na Korei i jej amerykańskich sprawców, łącząc swój głos protestu z głosami milionów ludzi miłujących pokój.

PREZYDIUM
OKRĘGOWEJ KOMISJI KSIĘŻY
W BYDGOSZCZY

Nocna komunikacja lotnicza w CSR

W celu dalszego usprawnienia komunikacji lotniczej zarząd czechosłowackich linii lotniczych wprowadził nocne połączenie lotnicze między Bratysławą a Pragą. Dużym powodzeniem cieszą się w Czechosłowacji, wprowadzone również ostatnio w Polsce, taksówki powietrzne.

ZE SPORTU

POLSKA — NRD 8:4 W TENISIE

W Hennigsdorf rozpoczął się rewanżowy mecz tenisowy Polska—NRD. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą tenisiści polscy 4:2.

Zawody poprzedziło serdeczne powitanie sportowców polskich, którzy z okazji miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej rozgrywają towarzyskie spotkania w NRD.

W pierwszym dniu meczu cenne zwycięstwo odniósł Licis, wygrywając z mistrzem NRD Sturmem 6:1, 6:2. Radzio wygrał z b. mistrzem NRD Strache 6:1, 7:5, Niestrój pokonał akademickiego mistrza NRD Fessnera 6:1; 6:1, a Popławska wygrała z Hesse 9:7, 6:1.

Tenisiści NRD zdobyli punkt w grze podwójnej, w której Sturm i Schluze wygrali z parą Radzio, Kwiatek 2:6, 6:0, 6:1 oraz w grze juniorów, w której Unverdross pokonał Wilczka 9:7 ,4:6, 6:4.

*

W Hennigsdorfie zakończony został rewanżowy mecz Polska—NRD. Zwyciężyła ponownie Polska 8:4.

W drugim dniu zawodów Radzio pokonał Sturma 6:2, 4:6, 8,6, Kwiatek zwyciężył Schulze 2:6, 6:2, 6;2, Licis pokonał Strache 6:3, 6:4, a Chytrowski wygrał z Randlem 8:6 ,6:2.

Punkty dla NRD zdobyli: Strache i Randel, którzy wygrali z parą polską Chytrowski i Niestrój 6:4, 6:1, i para Hesse, Sturm zwyciężając Popławską i Licisa 5:7, 6:1, 6:4.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY CWKS W NRD

Przebywająca w Niemieckiej Republice Demokartycznej z okazji miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej, piłkarska drużyna CWKS rozegrała trzecie towarzyskie spotkanie w Lipsku z miejscową drużyną Vorwarts. Zwyciężyli Polacy 1:0 (0:0).

W drużynie CWKS najlepiej wypadli bramkarz Stefaniszyn oraz Korynt i Wieczorek. Bramkę zdobył w 66 minucie gry Sąsiadek.

KOLARZE RUMUNII, CSR I FINLANDII PRZYBYLI DO WARSZAWY

W piątek 25 bm. przybyły do Warszawy dalsze zagraniczne ekipy kolarzy — uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Są nimi reprezentanci Rumunii, CSR i Finlandii.

Rumuni przybyli samolotem w następującym składzie: Norhadian Ervant Sandru Constantin, Nuta Petre, Maxim Nicolae, Dumitrescu Marin.

Po południu pociągiem z Pragi przyjechała ekipa czechosłowacka. Gości powitali na dworcu przedstawiciele polskich władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF Mineckim na czele, przedstawiciele redakcji „Trybuny Ludu" CRZZ i ZMP. Obecni byli również członkowie ambasady CSR z ambasadorem F. Piskiem na czele. Drużyna czechosłowacka przybyła w zapowiedzianym składzie: Vesely, Svoboda, Skorzepa, Puklicky, Knezourek i Nesl.

5 POLAKÓW SĘDZIUJE MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA PIŁKARSKIE

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) zatwierdził 5 Polaków na piłkarskich sędziów międzynarodowych.

Sędziami tymi są: Cober (Katowice), Fronczyk (Kraków), Bukowski (Kielce), Przybysz (Bydgoszcz) i Szlajfer (Szczecin).

KONKURS SPORTOWY

Niedzielny pojedynek piłkarzy Kolejarza Bydgoszcz z OWKS Toruń w ramach spotkań o mistrzostwo II Ligi przykuwa uwagę sportowców całego Pomorza. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż mecz rozegrany zostanie po raz pierwszy na boisku, wyposażonym w nowe, przepisowe bramki. Zarówno kształtem, jak i barwą różnią się one zdecydowanie od dotychczasowych bramek. Czy nowe bramki zdopingują napastników do zdobywania większej porcji bramek — przekonamy się o tym już w najbliższą niedzielę, 27 bm. o godz. 17.00 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a gospodarze usiłować będą przerwać swoje dotychczasowe niepowodzenia. Czy im się to uda oraz w jakim stopniu — oto zadanie, które stawiamy do rozwiązania uczestnikom naszego konkursu sportowego.

Przypominamy, iż kupony należy nadsyłać do Redakcji IKP, Bydg., ul. Armii Czerwonej 20, przy czym każdy może wypełnić dowolną ilość. Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

27. IV. 52 Bydgoszcz g. 17

Konkurs sportowy IKP nr 8

II Liga

Kolejarz Bydgoszcz
OWKS Toruń

Wynik ....

Do przerwy: ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

(110

— Pawełku, co się stało? Dlaczego jesteś tutaj? — zapytała drżącym głosem, przyciskając jego głowę do piersi. — Sam jak palec, chory... Czyżby Maksym Maksymilianowicz nie mógł znaleźć dla ciebie miejsca w szpitalu?

— Gdzie Wala? — pytał Paweł całując jej ręce. — Tak dawno was nie widziałem, tyle się rzeczy od tego czasu wydarzyło!

— Czekaj, Pawełku... Strasznie źle wyglądasz! — powiedziała Maria Aleksandrowna ujmując w obie ręce głowę syna i bacznie mu się przyglądając. — Miałeś grypę? Nigdy bym nie wybaczyła Walentynie, że pozostawiła cię samego bez opieki w Końskiej Głowie, ale przecież zniknąłeś nam z oczu, zgubiłyśmy ciebie... Wala była przekonana, że pojechałeś do Gornozawodzka i sama pojechała po ciebie... Biedna dziewczyna, tyle się nacierpiała. Rozmawiałam z nią tylko telefonicznie. Przyjedzie dzisiaj do Maksyma Maksymilianowicza. Wiesz, Wala z Ninką Koływanową próbowały wyjaśnić sprawę tego tajemniczego telegramu... Wala obiecała mi, że wszystko opowie po przyjeździe.

— Może dowiedziała się czegoś? — drgnął Paweł, jednak w tej samej chwili zamyślił się i powiedział przygnębionym głosem: — Zresztą, gdyby się nawet dowiedziała, to będzie to tylko potwierdzeniem moich przypuszczeń.

— Kto nadał telegram? Maksym Maksymilianowicz jest zdania, że musiała maczać w tym palce jakaś twoja znajoma. Jestem przekonana, że tym razem kochany doktór plecie głupstwa, prawda Pawełku?

— Telegram nadał człowiek, który pragnął usunąć mnie z Nowokamieńska, a zwłaszcza z Przeklętej... Tak przynajmniej sądzę. Prawdę powiedziawszy głowa mi się od tego wszystkiego kręci, sam sobie przestaje wierzyć.

— Kto i w jakim celu chciał usunąć ciebie z kopalni?

— Nie mów ze mną teraz na ten temat, mamusiu, daj mi trochę oprzytomnieć.

— Masz rację — zgodziła się Maria Aleksandrowna. — Przyniosę wody, a ty rozpal w piecu. Musisz się ogolić i zmienić koszulę. Czy masz czyste chustki do nosa?

Paweł odebrał od niej ciężkie drewniane wiadro i sam poszedł do rzeki po wodę. Gdy wrócił, w piecu płonęły już drwa, a obok zajętej przygotowaniem posiłku Marii Aleksandrowny stała Lonuszka uśmiechając się z zażenowaniem.

— Zawarłyśmy znajomość— powiedziała Maria Aleksandrowna. — To chyba ta sama Lonuszka, o której mi pisałeś?... Na jesieni pójdziesz już do szkoły, moja kochana!

Przez ten czas, gdy matka rozmawiała z Lonuszką, Paweł ogolił się, wyczyścił ubranie, zawiązał krawat i uczesał się, mając przy tym wrażenie, że coraz pewniej wyczuwa pod stopami ziemię. Myśli, które w nocy tłukły się chaotycznie w jego głowie, teraz wiązały się w konsekwentną całość. Mózg pracował spokojnie nad wyprowadzeniem ostatecznych wniosków.

— To lubię! — powiedziała Maria Aleksandrowna, kiedy syn podszedł do niej. — Przypiąłeś nawet gwiazdkę rubinową, którą podarował ci Grzegorz Modestowicz. Spójrzcie, jak błyszczy — wspaniała!... Pójdziemy? Będą na nas czekali u Abasina.

— Ja niestety nie mogę zniknąć na czas dłuższy. W Nowokamieńsku mam do załatwienia tylko jedną sprawę: muszę zajść do trustu.

— Po co, Pawełku? — zapytała go matka niezdecydowanie, z wyraźną dezaprobatą. — Czy nie lepiej odłożyć to na później?

— W tej chwili nie chodzi mi o trust. Fiedosiejew, sekretarz egzekutywy, powinien zatelefonować do Gornozawodzka, do pewnej osoby, zasięgnąć informacji. — Paweł uśmiechnął się niezdecydowanie. — Co cię, mamusiu, sprowadziło do Nowokamieńska?

— Wezwał mnie Maksym Maksymilianowicz. Aha, przy okazji — dziękuję za telegram z życzeniami urodzinowymi, chociaż właściwie nie lubię życzeń. Pięćdziesiąt lat... Starość nie radość... Ale o co chodzi? Co ci zarzucają! Długo wczoraj rozmawiałam z Maksymem Maksymilianowiczem. Słowo daję nie wiedziałam, że Piotr Pawłowicz był właścicielem Przeklętej kopalni — nie mieści mi się to w głowie.

— Zawsze brakowało mu pieniędzy, a tu nagle kamienie, które dostałeś w spadku, pogłoski, że Przeklęta należała do niego. Przez całą noc nie mogłam spać. Dziś rano Abasin telefonował do mnie do hotelu i nalegał, żebyśmy zebrali się u niego na naradę familijną. Nie podobał mi się ton, jakim ze mną rozmawiał: trochę histeryczny.

— Chodź tu, Lonuszka! — zawołał Paweł. — Zjedz sama śniadanie i nakarm dziadka. Masz tu chleb, kiełbasę, cukier. Dziś jeszcze wrócę i razem pójdziemy szukać Pietiuszy. Teraz słuchaj: nie zostawiaj Romana samego. Jeśli zacznie mówić od rzeczy i choć słowo powie o Pietiuszy, biegnij na Przeklętą do wujaszka Samotiosowa. Najlepiej będzie, jak przyślesz z wiadomością Osipa, jeśli tylko wróci do tego czasu. Powiesz Samotiosowowi, żeby przysłał po mnie konie do Nowokamieńska do domu doktora Abasina. Zrozumiałaś?

Wszedł na chwilę do chaty starego Romana, wyszedł stamtąd zatroskany i zwrócił się do matki:

— Jestem gotów...

Ważny etap sprawy niemieckiej

„Czas nagli wymaga powzięcia decyzji. Nadeszła chwila czynu dla doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec na warunkach pokoju i jedności" — tymi słowami zwraca się ostatnia deklaracja rządu NRD do całego społeczeństwa podkreślając zwrotne znaczenie obecnych wydarzeń politycznych dla sprawy niemieckiej.

W istocie problem Niemiec wkracza w decydującą fazę! Temu powszechnemu przekonaniu daje wyraz m. in. burżuazyjna gazeta bawarska „Mittel-Bayerische Zeitung". Zbliża się bowiem termin podpisania tzw. układu generalnego między rządem Adenauera a stolicami mocarstw zachodnich. Według agencji UP układ taki miałby być podpisany między 12 a 20 maja, a w tym samym czasie byłby sfinalizowany również układ o armii europejskiej. Decyzje te — gdyby nastąpiły grożą ostatecznym rozbiciem Niemiec, oznaczają 50 letnią okupację Trizonii i pełną remilitaryzację dla celów nowej agresji.

Gorączkowe rozmowy między Adenauerem a przedstawicielami mocarstw zachodnich wskazują na pośpiech w tej sprawie. A pośpiech ten jest tym widoczniejszy, im szybciej wykruszają się wpływy poltyczne Adenauera w Niemczech zachodnich na skutek jego niepopularnej antynarodowej polityki, im powszechniej społeczeństwo niemieckie zwraca swoje sympatie ku propozycjom radzieckim.

Nawet prasa amerykańska zmuszona jest przyznać propagandową porażkę Waszyngtonu na odcinku niemieckim. Drew Middleton korespondent amerykański pisze: propozycje radzieckie — wzbudziły poważne wahania w kołach politycznych Bonn i wywołały niezgodę nawet w łonie bońskiej koalicji rządowej oraz wśród polityków z SPD".

Berlińska Nationalzeitung pisze w związku z nastrojami w Niemczech „każdy dzień, każda godzina wskazują jak wzrastają i umacniają się w Niemczech zachodnich siły narodowe. Naród niemiecki stoi przed decydującymi czynami". Według doniesień AND w ostatnich dniach w Stuttgarcie, Manheimie, Karlsruhe i wielu innych miastach kolportowane były w milionach egzemplarzy ulotki z tekstem noty radzieckiej. Bojownicy o pokój prowadzą szeroką akcję wyjaśniającą. Lewicowi działacze polityczni zainicjowali tzw. spotkanie z socjaldemokratami z partii Schumachera, na których uchwalone są wspólne rezolucje potępiające Adenauera. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wielkim wzroście nastrojów opozycyjnych wobec Bonn.

„New York Times" przyznaje bezradnie, że „w Niemczech zachodnich emocjonalny apel o zjednoczenie kraju jesst znacznie silniejszy, aniżeli apel wzywający do podpisania przez Bonn umów o planie Schumana i armii europejskiej".

Pod wpływem powszechnej opinii prasa zachodnio - niemiecka zmieniła również swój ton i nie kryje obecnie niezadowolenia z powodu nieprzejednanego stanowiska USA wobec propozycji radzieckich. W SPD-owskiej „Freiheit" znajdujemy artykuł wskazujący na fakt zarysowania się rozbieżności w łonie partii Adenauera. Pismo informuje, że doradca Kaizera znanego skądinąd szowinisty — skrytykował publicznie politykę zagraniczną rządu bońskiego, podkreślając, że pieczętuje ona rozbicie Niemiec.

Niemniejsze zamieszanie wywołała radziecka propozycja w partii Adenauera — CDU.

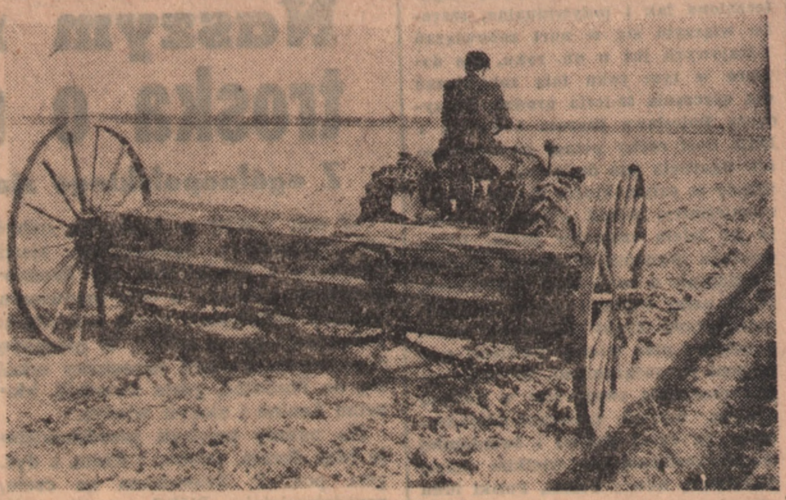
Szerokie koła drobnomieszczańskie zachodnio - niemieckie skupione wokół CDU pragną zjednoczenia i z obawą myślą o skutkach awanturniczej polityki Adenauerów i Hallsteinów.

Tak więc w całych Niemczech formuje się potężny front narodowego oporu przeciw antynarodowej polityce narzucanej Niemcom zachodnim przez Waszyngton przy pomocy rządu Adenauera. W ramach tego frontu znajdują się obecnie ludzie o różnych przekonaniach i z różnych warstw społecznych i z różnych stronnictw politycznych. Wszystkich łączy jedna i ta sama walka o zjednoczenie Niemiec na warunkach ujętych w nocie radzieckiej.

Waszyngton, Paryż i Londyn będą starały się rozsiewać dalsze zasłony dymne nad swoimi planami przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji. W tym celu przygotowują nową notę do Moskwy. Należy się domyślać że będzie ona dalszym ciągiem dyplomacji grania na zwłokę i unikania zajęcia wyraźnego stanowiska wobec radzieckich propozycji. Waszyngton szykuje się do podpisania układu generalnego i w tym celu min. Acheson wybiera się do Bonn. Ale naród niemiecki prowadzi walkę przeciw planom Achesona i co jest najbardziej istotne — front tej walki wzrasta szybko w siły i znaczenie.

Ed. Tor

PROBÓWKA I TRAKTOR



Prace wiosenne w województwie łódzkim
Na zdjęciu: Traktorzysta Ryszard Pietrasik wysiewa nawozy sztuczne na polach Liceum Rolniczego w Mieczysłowie w pow. kutnowskim.
(Foto — CAF)

Na szerokiej przestrzeni pól wesoło pykają traktory, śląc w słoneczne niebo błękitne dymki pozdrowień. Tu natomiast dzień jest inny: miejski, mroczniejszy. Schodzi się parę schodków w dół, aby dotrzeć do jądra przymierza. Tu bowiem, w niesłonecznych pokoikach, pośród mnóstwa probówek, słoików, skomplikowanych aparatów, wirówek, termostatów i nieledwie retort alchemicznych rodzi się przymierze rolnika i laboranta.

W termostatach dojrzewają drożdże. Aparaty utrzymują stale potrzebną dla ich rozwoju ciepłotę 28 do 30°. Wyhodowane kultury drożdżowe możemy obejrzeć w małych równych probówkach. Z laboratorium PGR w Bydgoszczy powędrują one do wielu gorzelni na terenie kraju. W innym miejscu sprawdza się zawartość białka, tłuszczu, skrobi oraz innych składników paszy, ustala się tej paszy wilgotność. Tu znowu bada się gatunki gleby oraz gliny do wyrobu cegieł, dachówek, ceramiki, bada się torf i węgiel, ówdzie duża, błyszcząca wirówka wywirowuje osady, tam znów elektryoz nie spala się próbki węgla. Dla całości obrazu odizolowanego od reszty laboratorium pomieszczenia dygestorium dodać trzeba, że przepełnione jest wyczuwalnym choć nie odpychającym zapachem swędu. Tu bowiem robota pali się nie tylko w rękach, ale i w piecach muflowych i innych tajemniczo wyglądających urządzeniach.

Ale właśnie. W rękach robota pali się również. Ob. Popławska sprawdza właśnie kwasowość gleby. Zdawać by się mogło, że takie „kwaśne" zajęcie musi się odpowiednio odbić w wyrazie twarzy. Nic podobnego. Ob. Popławska wita nas pogodnym uśmiechem. Kocha swój zawód, pracuje z zamiłowaniem tak jak i reszta personelu laboratorium. Ten personel jest młody, pracuje z zapałem. Dzięki temu właśnie udało mu się dokonać wielu rzeczy ważnych, o wielkim znaczeniu dla przemysłu rolniczego. W większości pracują tu ludzie, którzy ukończyli naukę już po wojnie. Bramy do wiedzy otworzyło im szeroko Państwo Ludowe, teraz więc wypłacają się z długu wdzięczności skrupulatną i rzetelną pracą oraz dużą inicjatywą twórczą. W laboratorium pracuje ok. 30 osób, z ozego 6 posiada wyższe wykształcenie. Reszta — to absolwenci liceów chemicznych lub rolniczych.

W towarzystwie kierownika laboratorium mgr Trzebińskiego zwiedzamy w dalszym ciągu wszystkie ciekawe i jakże ważne działy. Tu oto w maleńkim „zwierzyńcu" karmi się właśnie stworzonka doświadczalne — gołębie, białe myszki, króliki, morskie świnki, tam znów, w pracowni mgr Witkowskiego przeprowadza się analizy wód.

— Badamy tu — mówi mgr Witkowski — czy woda nie ma połączenia ze ściekami, analizujemy jej skład chemiczny itp. W zeszłym roku zbadaliśmy wszystkie wody PGR-owskie na naszym terenie, ok. 300 gatunków wód.

Tak. Praca laboratorium jest ważna i odpowiedzialna. Ważna, bo jakże inaczej nazwać choćby próby nad stworzeniem polewy na kadzie fermentacyjne, która chroniłaby je przed zniszczeniem, jakiego dokonują kwasy fermentacyjne? Albo prace nad produkcją cementu romańskiego? W rezultacie tych ostatnich badań organizuje się obecnie nową fabrykę cementu. Laboratorium opracowało również metody zastosowania uniwersalnego Pehametru, który ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla rolnictwa, ale i zakładów przemysłowych. Służy on do badania odczynu gleby, a tym samym do ustalania potrzeb nawozowych dla PGR.

Badania i prace laboratoryjne przyczyniają się do zwiększenia wydajności z produktów rolnych alkoholu, krochmalu, zapobiegają awariom w produkcji, wiążą naukę z praktyką, szeregiem cennych doświaczeń wzbogacając przemysł rolny. Taka jest wymowa przymierza rolnika i laboranta.

Załoga pracownicza bydgoskiego laboratorium PGR w ramach zobowiązań związanych z 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta sporządziła we własnym zakresie szereg cennych odczynników oraz przeprowadziła konserwację aparatur i renowację pomieszczeń. Wartość tego zobowiązania wynosi 3.042 zł. Świadczy to, że pracownicy laboratorium znajdują się w ścisłym przymierzu nie tylko z rolnictwem, ale również z masami pracującymi, z całym narodem. *(Ita)*

Reflektorem po świecie

HISTERIA KOKAKOLICZNA



„Nie bój się, bo to na prześcieradle" — mawiał pewien ojciec do swego dziesięcioletniego syna, gdy ten zbytnio przeżywał dramatyczne sceny jakiegoś filmu. Zwykle pomagało, bo chłopak miał na szczęście poczucie humoru. Gorzej bywa, jeżeli boją się w takiej sytuacji dorośli i poczucia humoru nie mają. Doświadczyli tego — nie na własnej skórze, ale na własnej kieszeni — plantatorzy wina z Burgundii. Kiedy pomysłowe reklamy win burgundzkich znikać zaczęły pod wrzaskliwymi plakatami i neonami, sławiącymi musującą mieszaninę wody, farby i kofeiny, zwaną Coca-Cola, postanowili rozsierdzeni burgundczycy odpowiedzieć złośliwie i dowcipnie. Nakręcili mianowicie film „Ils sont dans les vignes", sławiący wina francuskie, a ośmieszający dziwadło amerykańskie oraz jego wytwórców i komiwojażerów.

Burgundzcy właściciele winnic byli zresztą ostrożni i nazwali w filmie czarodziejski płyn kowbojski Cocu-Kolu. Cóż, kiedy pozwolili sobie na pokazanie, jak oburzeni natarczywością przedstawiwicieli tego trunku mieszkańcy francuskich miasteczek wyrzucają ich ze swoich osiedli.

Nie pomogły tłumaczenia, że to na prześcieradle. Nie wolno w Francji śmiać się z Coca-Cola, ani podsuwać widzom myśli o przepędzeniu na cztery wiatry kokakolicznych dobroczyńców. Film się nie ukaże.

Okazało się więc raz jeszcze, że amerykańskie „keep smiling" oraz błyskanie zębami przy każdej okazji nie ma nic wspólnego z poczuciem humoru. A że przy tym niejeden pewnie mężulek stanu czerpie swoje z tej musującej imprezy dochodziki — trudno się dziwić, że francuscy właściciele winnic przegrali.

Cała ta ostrożność może jednak chybić celu. Jak dotąd sami Amerykanie robią wszystko, żeby uświadomić Francuzów, że tylko taki tryb załatwienia sprawy, jak pokazał to zakazany film w stosunku do handlarzy Coca-Cola, może uwolnić Francję od coraz uciążliwszej okupacji.

Aby kolumny 1-Majowe szły czystą i jasną drogą

Jeszcze w uszach naszych brzmią przedświąteczne odgłosy trzepania, pluskania, szorowania, przesuwania mebli. „Brzydka połowa rodu ludzkiego" wdrapywała się na drabiny, stukała młotkiem, taszczyła i przesuwała co cięższe przedmioty na rozkaz i pod komendę płci pięknej a słabej.

Nie wystarczy raz do roku przed świętami pieczołowicie obmieść własne gniazdo. Czym brudniej będzie dokoła, tym trudniej będzie je w czystości utrzymać. Wspólną sprawą całej rodziny jest czystość własnego mieszkania, wspólną sprawą wszystkich mieszkańców domu jest czystość schodów, sieni, podwórza, śmietnika, obejścia, odcinku ulicy czy drogi w najbliższym sąsiedztwie domu. Wspólną sprawą całego osiedla, dzielnicy — jest jej czystość, zieleń i przystrojenie kwiatami. Kto tej pracy dokona? Kto wyczaruje piękne ukwiecone, lśniące czystością miasta i wsie polskie?

My, ludność, całe społeczeństwo, wspólnym zbiorowym wysiłkiem. Nie wystarczy zwalić tę robotę na pracownika przedsiębiorstwa oczyszczania miasta, tak jak w porządkach domowych nie da rady sama gospodyni, jeśli nie przyjdzie jej z pomocą rodzina.

Czyste mieszkanie, czysty dom, czyste osiedle, zdrowe, estetyczne i piękne — to dbająca o czystość ludność o wysokim poziomie kultury sanitarnej o rozwiniętej świadomości higieny życia codziennego.

Nie jesteśmy narodem zacofanym, dlaczego więc nie wszystkie jeszcze nasze osiedla i nie wszystkie nasze dzielnice są piękne, zdrowe i lśniące czystością? Dlaczego boimy się upałów, słysząc, że bakterie przenoszą muchy, pchły i inne insekty, rozmnażane na rozkładających się od gorąca odpadkach i śmieciach? Dlatego, że ustrój kapitalizmu w Polsce jeszcze pozostawił złe nawyki egoizmu i sobkostwa, podziału pracy na „godną" i „niegodną", styl komenderowania podwładnym. Dlatego, że w ustroju kapitalistycznym brak było powszechnej oświaty sanitarnej, a przede wszystkim obowiązku powszechnego współdziałania. Nie było powszechnej świadomości, że bakteria chorobotwórcza przenosi się z miejsca na miejsce, z człowieka na człowieka na pyłku kurzu uniesionym wiatrem z otwartego śmietnika, zaniedbanego ścieku, że cwałuje jak na stu koniach na muchach i innych owadach i żyjątkach wyhodowanych w brudzie. Że wędruje w konwiach niechlujnie przewożonego mleka, rozmnaża się w wodzie, zatruwa mięso, osiada na skórkach owoców. Że rozsadnikiem chorób są otwarte śmietniki, niesprzątnięte usypiska śmieci, brudne ustępy, goła nieobsiana ziemia, zaniedbane studnie.

Nasz ustrój gwarantuje nam w artukule 60-tym Projektu Konstytucji Polski Ludowej „ochronę" zdrowia ludności, rozbudowę urządzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi, szeroką akcję zapobiegania chorobom i ich zwalczanie". Artykuł 5 głosi, że „wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych".

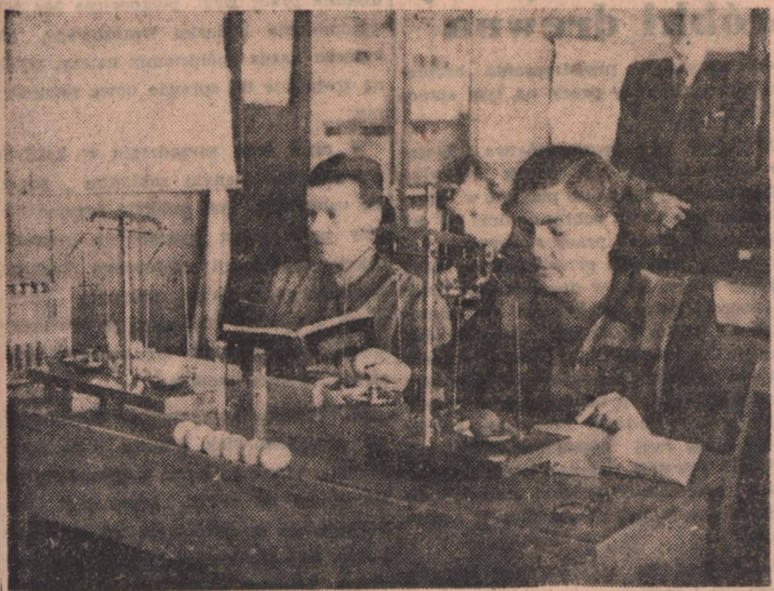
Od tego właśnie świadomego i czynnego współdziałania całego społeczeństwa będzie zależało, czy nasze miasta i wsie będą piękne, choroby i śmiertelność zmniejszą się poprzez powszechny wzrost kultury sanitarnej.

I dlatego też na podstawie Uchwały Rządu rokrocznie na wiosnę mobilizuje po przez Rady Narodowe wszystkich szczebli całe społeczeństwo do wiosennej akcji sanitarno-porządkowej. W miastach tworzymy komitety blokowe, we wsiach gminne, które podjęły ambitne zadanie włączenia wszystkich mieszkańców bloku do akcji oczyszczenia terenu i doprowadzenia go do estetycznego wyglądu. Niewątpliwie akcja ta stworzy szerokie pole do popisu zespołom przodującym, najaktywniejszym, najbardziej uświadomionym w ramach współzawodnictwa.

W akcji przewodzi i daje przykład pracy zespołowej i zorganizowanej ZMP PCK., Liga Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich. Niewątpliwie włącza się do pracy brygady SP. Za przykładem organizacji masowych idzie cała ludność, zabraknie w czynnym współdziałaniu chyba tylko brudasów i sobków, którym mroki własnej świadomości przysłonią wspólny cel i wspólną sprawę.

Na przestrzeniach mieszkalnych i przemysłowych likwidacji wysypisk, śmietnisk, gruzu, towarzyszy akcja zbiórki złomu, a na oczyszczonych terenach akcja zakładania kwietników i zieleni. Miasta i wsie czyste, uprzątnięte i ukwiecone, to nasze wielkie porządki dokonywane pracą miliona rąk dla uczczenia wielkiego dnia Święta Pracy. Stworzymy na dzień 1-go Maja najpiękniejszą szatę kwiatów i zieleni, aby pochody ludu pracującego Polski Ludowej szły dumnie prostą, czystą i jasną drogą do socjalizmu, niosącą narodowi siłę, zdrowie, dobrobyt i kulturę. **B**

Szkolą się nowe kadry



W Gdańsku-Jelitkowie został zorganizowany 3-miesięczny kurs dla ekspedientek branży spożywczej
Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne oraz zajęcia praktyczne.
Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne z towaroznawstwa. (Foto — CAF)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Rzemiosło w Święto 1 Maja

Rzemiosło polskie, zarówno uspołecznione jak i indywidualne, szeroko włączyło się w nurt zobowiązań 1-Majowych już w ub. roku. Ale dopiero w tym roku fala zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja nosi cechy pełnej powszechności. Ogarnęła ona dosłownie całe rzemiosło w całym kraju. W ten sposób rzemieślnicy, wśród których znajduje się wielu członków Stron. Dem., dowiedli czynami, że stanęli zwarcie i solidarnie u boku klasy robotniczej, że w pełni włączyli się w potężny, patriotyczny Front Narodowy walki o pokój i plan 6-letni. Dowiedli masowymi zobowiązaniami, że coraz lepiej rozumieją swoją rolę w nowym naszym ustroju społeczno-gospodarczym, że coraz pełniej i świadomiej współuczestniczą w wielkim dziele budowania nowej Polski, Polski ludu pracującego miast i wsi.

W dniu 1 Maja, w wielkie święto mas pracujących całego świata, którego częścią jest nasze rzemiosło, na ulice miast, miasteczek i osad wyjdą również pracownicy licznych rzemieślniczych warsztatów produkcyjnych i usługowych, wyjdą szewcy i krawcy, ślusarze i kowale, stolarze i cieśle, rymarze i kołodzieje. Wyjdą na ulice w jednym szeregu z robotnikiem i inteligencją pracującą — ze sztandarami i transparentami — i malarz i zdun i rzemieślnik budowlany. Nie zabraknie żadnego zawodu rzemieślniczego, żadnej branży, żadnego cechu, żadnego pracownika spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych. Rzemieślnik, nawiązując do pięknych kart historii bojowników o słuszne prawa ludu polskiego — do szewca Kilińskiego, rzeźnika Sierakowskiego, drukarza Stefańskiego i wielu innych — do patriotów — rzemieślników z okresu naszych powstań narodowowyzwoleńczych — kontynuuje dziś najlepsze, najbardziej postępowe tradycje swojej wielowiekowej historii.

Rzemieślnik polski, współtowarzysz klasy robotniczej w codziennym trudzie nad podźwignięciem kraju na wyższy poziom gospodarczy, społeczny i kulturalny, w dniu 1 Maja zadokumentuje swą pełną solilarność z wszystkimi, którzy na swoich sztandarach wypisali hasła: Wolność, Pokój Socjalizm!

Naszym naczelnym zadaniem troska o drobnego rzemieślnika

Z ogólnopolskiego zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych

W sali WKSD w Krakowie odbył się dwudniowy ogólnopolski zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych, zwołany w celu omówienia sytuacji rzemiosła i zadań samorządu gospodarczego na 1952 r. W niedzielę poprzedzającą zjazd uczestnicy udali się do Poronina, gdzie zwiedzili Muzeum Lenina i złożyli wieńce.

Na narady przybyli przedstawiciele Min. Przem. Drobn. i Rzem. z dyr. gen. pos. F. Szlęzakiem na czele, przedstawiciele PKPG, partii politycznych, władz terenowych, central spółdzielczych i Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego reprezentował kierownik Zespołu Ekonomicznego CKSD pos. St. Stefański.

Przemawiając w imieniu Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła dyr. gen. Szlęzak podkreślił, iż przed rzemiosłem polskim stoją poważne zadania na odcinku gospodarki drobnotowarowej w zakresie zaspakajania różnych potrzeb ludności pracującej w mieście i na wsi. Dzięki trosce Państwa Ludowego o rozwój drobnego rzemiosła w 1951 r. nastąpiła poprawa sytuacji rzemiosła indywidualnego, przynosząc stabilizację stanu liczbowego warsztatów i dalsze usprawnienia pracy samorządu gospodarczego.

Dyr. Szlęzak przedstawił zadania stojące przed rzemiosłem i samorządem gospodarczym rzemiosła na rok bieżący. Należy skoncentrować uwagę rzemiosła na odcinku usług — stwierdził on, zwiększyć dbałość o jakość produkcji i usług, dostosować się do życzeń konsumentów, dostosować ceny do możliwości płatniczych ludzi pracy, uporządkować lokalizację rzemiosła, wykorzystać jego rezerwy produkcyjne, dążyć do pełniejszego i właściwszego wykorzystania funduszu socjalnego rzemiosła. Przy spełnianiu podstawowych zadań i właściwym ustawianiu opieki gospodarczej, samorządowi nie wolno w dalszym ciągu zapominać, iż właściwą drogą rozwoju rzemiosła jest przechodzenie na wyższe uspołecznione formy pracy. Rolą samorządu jest wychowanie rzemiosła w duchu postępu. Dlatego też należy dążyć do ożywienia akcji kulturalno-oświatowej.

Jako zagadnienie najbliższe staje sprawa rozwinięcia sieci usług na wsi, gdzie obserwuje się większe braki niż w mieście. W pierwszym rzędzie trzeba będzie zadbać o okręgi najbardziej pod tym względem zaniedbane, a zwłaszcza Ziemie Zachodnie oraz woj. kieleckie i białostockie.

Dla umożliwienia szybszego rozwoju rzemiosł wiejskich ukazały się i ukażą się w najbliższym czasie dalsze uchwały i zarządzenia, zmierzające do stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju tych rzemiosł i pełnego wykorzystania zakładów rzemieślniczych, świadczących usługi na rzecz wsi, a zwłaszcza dla rozwoju kowalstwa, ślusarstwa, mechanictwa młyńskiego, podkuwnictwa koni, kołodziejstwa i rymarstwa.

Zdając sobie sprawę, z trudności — stwierdził dyr. Szlęzak — jakie do pokonania ma rzemiosło w zaopatrzeniu, Rząd przyjdzie z pomocą przede wszystkim w najpotrzebniejszych surowcach, jak wyroby hutnicze, wyroby żelazne, paliwo przemysłowe, drzewo i skóra.

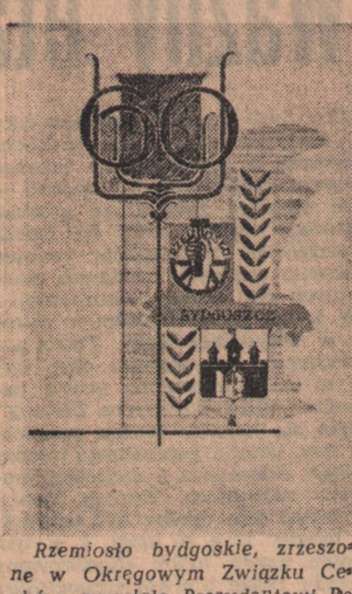
Dyr. Szlęzak stwierdził, iż prace nad szkoleniem uczni będą musiały być obecnie prowadzone ze zdwojoną siłą, a ciężar tych prac będzie spoczywał w dużej mierze na samorządzie gospodarczym rzemiosła i Zakładach Doskonalenia Rzemiosła.

Po tym programowym przemówieniu, przyjętym z żywym zadowoleniem przez Zjazd, zasadniczy referat o zadaniach samorządu gospodarczego rzemiosła wygłosił dyr. Zw. Izb. Rzemieślniczych mgr. P. Połujkis, zwracając przede wszystkim uwagę na zagadnienia spółdzielczości rzemieślniczej rzemiosła wiejskiego, szkolenia uczniów i akcję kulturalno oświatową. Z treścią tego referatu zapoznamy czytelników w następnym numerze „Rzemieślnika".

Na zakończenie pierwszego dnia obrad prez. Izby Rzemieślniczej w Warszawie Bronisław Chmielewski, członek delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie, podzielił się z zebranymi wrażeniami z konferencji i pobytu w stolicy Związku Rad. Wypowiedzi prez. Chmielewskiego spotkały się z dużym zainteresowaniem wśród zebranych, którzy wypytywali się szczegółowo o wrażenia z pobytu w Moskwie, interesując się specjalnie sprawami spółdzielczości pracy w Związku Radzieckim.

O przebiegu drugiego dnia obrad napiszemy osobno.

Rzemiosło bydgoskie — Prezydentowi RP



Rzemiosło bydgoskie, zrzeszone w Okręgowym Związku Cechów, przesłało Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi artystycznie wykonany adres z życzeniami z okazji Jego 60-lecia urodzin. Korzystając z tej okazji, indywidualne rzemiosło bydgoskie zapewniło Prezydenta R.P., że jest „entuzjastycznym wykonawcą zadań Planu 6-letniego dla pokojowej odbudowy naszej Polski Ludowej, na dowód czego jednomyślnie uchwaliło wykonać zobowiązania na sumę 21.000 zł".

Powyżej, okładka adresu wykonana przez artystę-malarza Zygmunta Myszkorowskiego.

Kobieta-racjonalizator



Fryderyka Kwaśniewska racjonalizator, najlepsza krojczyni Spółdzielni Pracy „Tęcza" w Kościerzynie, podała pomysł nowych, niespotykanych wzorów na zabawki, kapelusze i torebki i wykonania ich systemem wysokiej oszczędności. Pomysł ten został przez Prezydium WRN i branżowy związek zatwierdzony i dopuszczony do produkcji. W chwili obecnej produkcja jest już w pełnym toku, a racjonalizator ob. Kwaśniewska została wyróżniona i zaliczona w szeregi racjonalizatorskie.

Nasze reportaże rzemieślnicze

„Jawor" pracuje dla PGR-ów



Szczecin, w kwietniu. „Jawor" to nazwa Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Drzewnej, jedynej na terenie Wielkiego Szczecina zajmującej się nie tylko produkcją, ale i usługami.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Drzewnej „Jawor" zawdzięcza swe dobre imię solidności swej pracy i fachowości swych pracowników w 9 „punktach" miasta.

Zwiedzamy zakład nr 5 — największy z warsztatów. Przypadkiem zastajemy tu prezesa Leona Głowackiego i przewodniczącego rady nadzorczej Stanisława Bartosińskiego; kierownik techniczny Stefan Napiecek jest także. Ale to już nie jest przypadek.

— Co słychać w „Jaworze"?

— Dużo i dobrze. Ostatnio np. z okazji woj. zjazdu TPPR „Jawor", chcąc dać wyraz czci dla Prezydenta Bieruta z okazji 60-lecia Jego urodzin, wykonał dla wystawy okolicznościowej TPPR piękne listwy do ram dekoracyjnych.

Kwitnie racjonalizatorstwo i współzawodnictwo pracy, o czym opowiada nam stary majster, przodownik pracy Jan Męczykowski.

W maszynowni szum pracujących maszyn. Szlifierka taśmowa. Tutaj pracownik Franciszek Roliński czopuje tzw. szczebliny do łóżek. PGR-y zamówiły ich równy tysiąc. Zbliża się przecież akcja siewna. Oglądamy wiertarkę łańcuchową, strugarkę-wyrówniarkę. Zwiedzamy pracownię pracy ręcznej, dział fornierowania. Wszędzie wre praca. Nie ustaje w żadnej hali. Lecz w tej chwili ogół pracowników jest nastawiony na jak najszybsze wykonanie łóżek dla robotników PGR-ów. Nie są to łóżka „koszarowe". Są pojedyncze, ładne, ozdobne.

Do sympatycznych chwil należy poznanie w „Jaworze" pierwszego stolarza-kobiety. Dwudziestodwuletnia Cecylia Margasówna pracuje tutaj od pół roku. Jest sumienna w pracy, zdolna. W stolarstwie widzi swoją przyszłość zawodową. Poznała już dział fornierowania, obecnie zapoznaje się z pracą w maszynowni. Za rok będzie stała za stołem stolarskim jako wyuczony stolarz.

— Robota „pali jej się w rękach" — mówi obecna tu przypadkowo pracownica biurowa Janina Marczakowa, wiodąca obok głównego księgowego spółdzielni — prym w wytwarzaniu sympatycznego nastroju pracy.

Spółdzielnia „Jawor" wykonuje przeciętnie 120 proc. planu miesięcznego. Ale w „Jaworze" praca szłaby jeszcze lepiej, gdyby...

...gdyby nie brak suszarni drewna, gdyby nie brak magazynu, gdyby kochany skądinąd Wydział Drogowy Prezydium MRN pozwolił pojazdom ciężarowym „Jawora" docierać do jej warsztatu swoją bramą wjazdową. Może zdecyduje się? Przecież... wspólny wszyscy mamy cel...

Spółdzielnia pończosznicza

skutecznie walczy z trudnościami

Przy ul. Kanałowej w Poznaniu mieści się bardzo pożyteczna i potrzebna spółdzielnia pracy im. Kasprzaka. Niestety lokal ma zbyt ciasny: maszyny są stłoczone tak, że trudno się obracać, z oddziału do oddziału trudno przecisnąć się przez drzwi. A ponad to oświetlenie nieszczególne, jak na lokal warsztatu produkcyjnego.

— Ten lokal, to nasza największa bolączka — stwierdza kierownik spółdzielni ob. Michał Bartkowiak. — Moglibyśmy produkcję podnieść o co najmniej 300 proc. — a obecna zdolność produkcyjna naszych warsztatów — nie biorąc uod uwagę maszyn, które są w remoncie — wynosi 15 tysięcy par pończoch i skarpet miesięcznie. Zważywszy, że rynek nasz z tych czy innych względów jest bardzo chłonny — jeżeli idzie o artykuł przez spółdzielnię produkowany — i że spółdzielnia produkuje w 100 proc. z odpadów pochodzących z przemysłu państwowego — należy się jej jak najdalej idące poparcie i pomoc miarodajnych czynników — by przede wszystkim produkcję można było przenieść do odpowiednich lokalów. Te lokale są już przyznane. Chodzi tylko o ich adaptację, a ponieważ spółdzielnia przeprowadza to systemem gospodarczym — chcąc osiągnąć jak największe oszczędności — należało by jej ułatwić zdobycie potrzebnych materiałów budowlanych. Warto zaznaczyć, że Spółdzielnia Pracy Pończosznicza im. Kasprzaka, jest jedyną tego rodzaju w woj. poznańskim, a jedną z niewielu na terenie Polski. Dziesiątki tysięcy ludzi pracy nosi pończochy i skarpetki przez nią produkowane. Setki tysięcy będzie mogło je nosić, gdy produkcja wzrośnie po przeniesieniu się do nowego lokalu.

Przez jakie fazy przechodzi produkcja pończoch czy skarpet w spółdzielni im. Kasprzaka? Oczywiście przez podobne jak w innych spółdzielniach, a więc pierwsza czynność to zwijanie przędzy na odpowiednie szpule, następnie produkcja z tej przędzy na maszynach ręcznych lub mechanicznych. Stąd pończochy wędrują do wykańczalni, gdzie zszywa się palce i stopy i usuwa braki Następny etap to farbowanie, a dalej formowanie na formach drewnianych w odpowiednich piecach-suszarniach. Zanim skarpetki czy pończochy dostaną się do pakowni, idą do przeglądu brakarskiego, po czym są sortowane według oceny brakarza, w wypadku naszym przez sympatyczną brakarkę, przewodniczącą koła Ligi Kobiet, które czynne jest przy spółdzielni.

Koło to, jak i inne organizacje zawiązane przy Spółdzielni Pracy im. Kasprzaka, ma utrudnioną pracę, gdyż brak świetlicy, na którą niewątpliwie znajdzie się miejsce w nowych lokalach. Akcja kulturalno-oświatowa „działa" jednak mimo braku świetlicy. W czasie przerw śniadaniowych np. odbywają się „prasówki" — czytanie ciekawych artykułów czy wiadomości prasowych. 80 proc. pracowników — a są nimi przeważnie kobiety — abonuje różne czasopisma. Odbywa się kurs doskonalenia zawodowego — ostatnio nawet kurs II stopnia — i to wszystko w tych szczupłych lokalach spółdzielni, która pracuje na dwie zmiany. Jeden do dwóch razy w miesiącu odbywają się narady robocze. Pracownicy radzą, jak wykonać plan — mimo trudności — a raczej wbrew trudnościom. W 1951 r. wykonano plan produkcyjny w 123 proc. Przodownice pracy: Krystyna Kulawik, Maria Bagrowska i Stanisława Mieloch wykonują normalnie miesięcznie plan w studwudziestukilku procentach.

A racjonalizatorzy? Są również w spółdzielni pończoszniczej. Czesław Krzeszkiewicz usprawnił zawijanie przędzy za pomocą odpowiedniego korytka, Czesław Silski usprawnił i przyspieszył czynność parafinowania przędzy, Stanisława Hermann jest autorką projektu reorganizacji systemu obrotu towarowego między produkcją a magazynem.

Załoga spółdzielni bierze żywy udział w różnych pracach społecznych i podejmuje stale zobowiązania z okazji świąt i rocznic państwowych. Ostatnio z okazji 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta postanowiono przeszkolić załogę we wszystkich działach produkcji, by w razie potrzeby mogła przechodzić z działu do działu. Szkolenie i doskonalenie zawodowe prowadzi kierownik techniczny — Leszek Rum

(Remi)

Obowiązek kontroli mank

Zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady spółdzielczej do zakresu zadań regulaminowych komisji rewizyjnych Rad Nadzorczych Związków Branżowych oraz Spółdzielni należy również obowiązek przeprowadzenia stałej kontroli mank towarowych i gotówkowych. Komisje rewizyjne winny na tym odcinku ściśle współpracować z aparatem rewizyjnym Delegatury Wojewódzkiej ZSP i Rz.

W tej sprawie zostanie wydane w najbliższym czasie szczegółowa instrukcja dla komisji rewizyjnych. (B)

Bezpieczeństwo i higiena pracy

w zakładach obróbki drewna

Weszło w życie rozporządzenie Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu Ciężkiego oraz Zdrowia z 7 lutego (Dz. URP nr 10, poz. 62), normujące zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach obróbki drewna. W celu zapewnienia osobom zatrudnionym w tego rodzaju zakładach, szczególnie przy niektórych obrabiarkach do drewna, maksimum bezpieczeństwa, rozporządzenie nakłada na odnośne zakłady pracy obowiązek zaopatrzenia wszelkich obrabiarek o napędzie mechanicznym w urządzenia do oddzielnego ich włączania, wyłączania i natychmiastowego ich zatrzymania oraz w stosowne urządzenia ochronne poszczególnych części tych maszyn, zabezpieczające pracowników oraz osoby postronne przed nieszczęśliwymi wypadkami w czasie pracy. Poza tym rozporządzenie szczegółowo reguluje warunki higieniczne, w jakich praca w tych zakładach powinna się odbywać.

Kierownictwo zakładu pracy ma obowiązek pouczenia każdego pracownika przed dopuszczeniem go do pracy na obrabiarce, o warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz dopilnowanie, aby równocześnie z pouczeniem ustnym pracownikowi doręczono na piśmie wskazówki dotyczące przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy na tym stanowisku.

Właściwy stan bezpieczeństwa i higieny pracy zależny jest jednak nie tylko od samego wyposażenia maszyn w odpowiednie urządzenia ochronne oraz od wydania przez zakład pracy stosownych zarządzeń w zakresie przestrzegania zasad higieny pracy, lecz w dużej mierze także od stopnia zdyscyplinowania zatrudnionych w takim zakładzie pracowników. Dlatego też wymienione rozporządzenie określa również szczegółowo obowiązki spoczywające na pracownikach zatrudnionych w tego rodzaju zakładach, którzy w poczuciu swej odpowiedzialności za wypadki powstałe wskutek ich lekkomyślności i opieszałości powinni stosować się ściśle i sumiennie do wydanych zarządzeń.

Jeżeli zarówno kierownictwo zakładu pracy jak i sami pracownicy będą postępowali zgodnie z zasadami ustalonymi w wyżej wymienionym rozporządzeniu, powstawanie przy pracy jakichkolwiek nieszczęśliwych wypadków, zagrażających zdrowiu lub życiu pracowników, stanie się niemożliwe. (PK)

Punktów usługowych nie wolno likwidować

W ZWIĄZKU ze zdarzającymi się wypadkami organizowania, likwidowania lub komasowania zakładów lub punktów usługowych przez niektóre spółdzielnie pracy wzgl. pomocnicze bez powiadomienia Związku Branżowego, do którego każda spółdzielnia należy, wydane zostało w tej sprawie nowe zarządzenie.

W myśl tego zarządzenia o każdym nowozorganizowanym zakładzie, punkcie usługowym lub punkcie przyjęć należy natychmiast powiadomić pisemnie sekcję organizacji właściwego Związku Branżowego, podając dokładny odres, profil produkcji lub usług z równoczesnym uzasadnieniem konieczności powstania nowego punktu.

W wypadku konieczności zlikwidowania jakiegokolwiek punktu dana spółdzielnia winna wystąpić z uzasadnionym wnioskiem do sekcji organizacji Zw. Branżowego o zezwolenie na zlikwidowanie. Bez zezwolenia tego Związku nie wolno żadnych punktów likwidować.

Należy zaznaczyć, że zadaniem spółdzielczości jest organizowanie jak największej ilości punktów usługowych dla sprawnego obsłużenia ludności miast i wsi.

KWIECIEŃ **26** SOBOTA

DZIŚ: *Matki Boskiej Dobrej Rady*

JUTRO: *Teofila Anastazego*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

to i owo Z BYDGOSZCZY

„Śmietankowe" lody



W upalne dnie korzystamy chętnie z orzeźwiających lodów. W tym roku ukazały się one dosyć wcześnie w barach mlecznych.

Niestety zamiast smaku lodów śmietankowych miały one smak słodkiego mleka.

Należy to przypisać prawdopodobnie zastosowaniu nieodpowiedniej proporcji. Jak wiadomo lody, powinny być robione według przepisu. W przeciwnym wypadku smak ich pozostawia wiele do życzenia. (t)

Latarnia pisze



Szanowne „To i owo"! piszę do Ciebie z zaświatów, gdyż w nocy z dnia 19 na 20 bm., jakiś roznamiętniony jazdą czy ucztą Bachusa, kierowca samochodu (numeru już nie pamiętam) — przerwał mój żywot.

Można powiedzieć, że przecież nic w tym dziwnego, gdyż takich wypadków było już więcej, lecz chcę dodać, że kierowcy szczególnie uwzięli się na nas, latarnie, pełniące służbę na krawężniku przy ul. Pomorskiej nr 41, gdyż zbyt często nasz „świetlany żywot" kończymy w Centrali Złomu.

Proszę wobec tego kierowców samochodowych w imieniu naszych następczyń o więcej uwagi".

Zbliża się radosne Święto 1 Maja

Koncerty, zabawy, występy chórów i zawody sportowe przewiduje program



Dzień 1 Maja — **Święto całej klasy robotniczej**, będzie obchodzony niezwykle radośnie i uroczyście przez całe społeczeństwo Bydgoszczy. W wielu punktach naszego miasta odbędzie się w tym dniu wiele imprez kulturalnych i sportowych.

W środę 30 kwietnia w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się uroczysta akademia 1-Majowa. Następnego dnia, już od wczesnych godzin rannych koncertować będą orkiestry ZZK, pocztowców, KBW i orkiestry wojskowe, które przejdą główniejszymi ulicami miasta. Od godziny 8 do 12 na ul. Szubińskiej w punkcie zbornym delegacji pracujących chłopów województwa bydgoskiego, odbędą się występy artystyczne, w których udział wezmą artyści PTZP oraz szkoły instruktorów teatrów ochotniczych i zespoły artystyczne ZSCh. W godzinach popołudniowych w lasku przy ul. Nakielskiej oraz w Lesie Gdańskim rozpoczną się zabawy ludowe z udziałem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, orkiestry PR, KBW, DOW i BZG. Ujrzymy również artystów-amatorów zespołów świetlicowych i doskonały zespół Wojska Polskiego. Specjalne punkty rozrywkowe dla dzieci przygotowuje TPD, ZMP, TPP-R oraz Liga Kobiet. Zabawy rozpoczną się o godzinie 16. Na miejscu zabaw zainstalowane zostaną bufety.

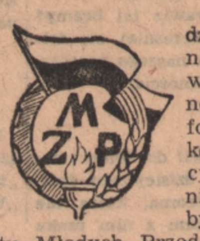
PSS, MHD i BZG przygotowują na dzień 1 Maja taką ilość napojów, lodów i owoców, jaka starczy na obsłużenie pochodu jak również i zabaw. W czasie pochodu czynnych będzie 90 bufetów, w tym 25 ruchomych. „Dom Książki" przez swoich kolporterów rozprowadzać będzie książki bezpośrednio na ulicach. Poza tym we wszystkich punktach zbiórek, zabaw i zawodów sportowych czynne będą stoiska książkowe i bibliobusy. Wieczorem w punktach, gdzie odbywać się będą zabawy, zostaną wyświetlone filmy. Poza tym we wszystkich imprezach wezmą również udział chóry bydgoskie.

W wielu punktach miasta w specjalnych gablotach będą wywieszone fotografie i portrety czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów z bydgoskich zakładów pracy.

Sportowcy przygotowują wiele ciekawych zawodów. Zorganizowana zostanie sztafeta o puchar przechodni ZW ZMP, zawody motocyklowe, kolarskie, lekkoatletyczne, turnieje siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, pokazowe walki bokserskie, zapaśnicze i podnoszenie ciężarów.

W razie niepogody imprezy rozrywkowe odbędą się w sali ORZZ, ZS Stal przy ul. Floriana, w Domu Drukarza oraz w świetlicy PZBM.

Zobowiązania Przedzlotowe podejmuje młodzież bydgoska



(c) Prawie codziennie w godzinach popołudniowych na Pl. Wolności przez mikrofony nadawane są krótkie informacje o przygotowaniach młodzieży bydgoskiej do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej będzie wielkim, radosnym wydarzeniem dla naszej młodzieży. Już dziś w całym kraju — przy maszynach i warsztatach, na polach, gdzie trwają siewy, w szkołach, na próbach zespołów artystycznych — młodzież przygotowuje się do Zlotu. Przygotowania do Zlotu przebiegają w atmosferze radości i entuzjazmu. Na wszystkich szczeblach organizacyjnych ZMP, odbywają się otwarte narady aktywu młodzieżowego, których celem jest zapoznanie młodzieży z apelem Zarządu Głównego ZMP oraz wytyczenie form pracy przedzlotowej na terenie Bydgoszczy.

Wielu uczestników narad podejmuje zobowiązania. M. in. młodzież z Państwowej Żeglugi na Wiśle postanowiła utworzyć 3 brygady, które będą obsługiwać jednostki pływające i uruchomią statki bez pomocy stoczni — metodą Rozmanowców, młodzieży komsomolskiej.

ZMP-owcy z technicznej obsługi rolnictwa — Kujawa, Jabłoński, Gamski, Szubski i Soczek zobowiązali się podnieść wydajność pracy od 10 do 15 proc. oraz podnieść jakość produkcji. Młodzież z Miejskiej Pralni i Farbiarni na zebraniu przedzlotowym podjęła indywidualne zobowiązania na ogólną wartość 5.107 zł. Na szczególną uwagę zasługuje Szröder Urszula, aktywistka ZMP, która postanowiła wyparować dodatkowo 60 sztuk garderoby na ogólną wartość 1.006 zł.

Dziś w PZBM o godz. 17

Kalendarzyk występów wiejskich zespołów teatralnych

W dniu 26 bm. o godz. 17 w świetlicy PZBM wystąpią następujące wiejskie zespoły teatralne: z grom. Rogoźno pow. grudziądzki ze sztuką „Moralność pani Dulskiej" — Zapolskiej; z spółdz. prod. Mokre pow. grudziądzki ze sztuką „Zaprzęgać konie" — Lachowicza; z grom. Dębiny pow. sępoleński ze sztuką „Dożynki w Grzybowej" — Lachowicza.

Z plenum ORZZ

W dniu 24 bm. odbyło się w Bydgoszczy rozszerzone plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli PRZZ oraz przodowników pracy z terenu woj. bydgoskiego. Obrady były poświęcone podsumowaniu końcowych wyników kampanii sprawozdawczo-wyborczej do grup związkowych, rad oddziałowych zakładowych i miejscowych oraz omówieniu osiągnięć i niedociągnięć na odcinku wykonawstwa planów produkcyjnych w roku 1951 i za I kwartał 1952 r.

8 nowych izb porodowych powstanie w woj. bydgoskim

Szybko postępuje rozwój sieci izb porodowych we wsiach woj. bydgoskiego. Obecnie w województwie działa 35 izb porodowych, obsługiwanych przez wykwalifikowane położne.

Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Bydgoszczy, chcąc opieką lekarską objąć jak największą ilość matek, jeszcze w bieżącym roku zorganizuje 8 nowych izb porodowych przy wsiach spółdzielczych i PGR-ach.

W domach dziecka w woj. bydgoskim przebywa obecnie ogółem ponad 300 dzieci robotniczych i chłopskich w wieku do lat 3. W Państwowym Domu Dziecka w Toruniu, który pod względem nowoczesnych urządzeń i opieki lekarskiej przoduje w kraju, przebywa obecnie 30 robotnic i chłopek wraz z nowonarodzonymi maleństwami.

Drugi dzień eliminacji

wiejskich zespołów teatralnych do Festiwalu Sztuk Polskich

W drugim dniu wojewódzkich eliminacji do Festiwalu Sztuk Polskich w Bydgoszczy wystąpiły trzy zespoły. Zespół teatralny z grom. Gębice pow. Mogilno wystawił sztukę „Grube ryby" Bałuckiego. Wykonanie sztuki było słabe. Zasadniczym błędem było to, że aktorzy nie zrozumieli myśli przewodniej autora. Wybór sztuki na możliwości zespołu nieodpowiedni. Zespół wykazał jednak, że ma dobre możliwości opracowania sztuki a zwłaszcza o tematyce współczesnej.

Zespół teatralny z Górska i zespół z Toporzyska pow. toruńskiego wystawił obrazek sceniczny w 1 odsłonie „Dożynki w Grzybowej" Antoniego Lachowicza. Dwa wspomniane zespoły stosunkowo nieźle opracowały tę sztukę.

Na wyróżnienie zasługuje zespół z Toporzyska. Dobrze wykonana została rola Jana Banacha zetempowca, rola Michała-działkowca, wyrobnika Gonczycy i bogacza wiejskiego przez Sławomira Chojeckiego.

W jednym jak i w drugim zespole wkładki taneczne i próby zespołu śpiewaczego były nienaturalne. Zbyt mało jeszcze podkreślono momenty walki klasowej. Należy jednak podkreślić, że oba zespoły dużo włożyły pracy nad opracowaniem samej sztuki oraz dekoracji.

Przy dobrej i stałej opiece instruktorów zespołu mają możliwość zajęcia w przyszłości jednego z przodujących miejsc w województwie.

Dodatkowe tramwaje

na mecz Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Toruń

Nadchodzi niedziela, a z nią nowa impreza sportowa. Niewątpliwie zgromadzi ona tłumy widzów. Chcąc więc ułatwić im obejrzenie spotkania ligowego Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Toruń, które jak wiadomo odbędzie się o godzinie 17 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, kontynuując akcję zainicjowaną przez IKP — stawiają znowu do dyspozycji dodatkowe tramwaje. Autobusów tym razem nie będzie. Na skutek przeciążenia niezdyscyplinowanymi kibicami „derbów" Kolejarz — Gwardia, stoją w tej chwili w garażach, czekając na remont.

W związku z tym kierujemy apel: kibicu, szanuj dobro społeczne. Nie zależy ci chyba na tym, by pewnego dnia zabrakło i tramwajów.

W niedzielę 27 bm. dodatkowe tramwaje kursować będą od godziny 15.30 na odcinku od Placu Zjednoczenia (b. Plac Teatralny) — boisko Spójni (ul. Nakielska) i z powrotem od godz. 19. Od właściwej postawy kibiców uzależniona jest kontynuacja akcji uruchomienia dodatkowych środków lokomocji. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy w niedzielę wybiorą się na małe „derby" piłkarskie Pomorza.



Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bydgoszczy pomimo wielu trudności stara się jak może o polepszenie komunikacji.

Na zdjęciu: pracownicy MPK zakładają nowe szyny tramwajowe, które usprawnią przejazd „3" z ul. Gen. Stalina na pl. Zjednoczenia i dalej...

(Foto IKP Woźniewski.)

Nowy ring bokserski

Codziennie napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja. Sportowcy z PKKF Brodnica donoszą, że wykonali swe zobowiązanie przed terminem — wykonując we własnym zakresie nowy ring bokserski. Wartość tego zobowiązania wynosi 17.459 zł.

List do Redakcji

Szkoła ludzi morza

SĄDZĘ, że mój list w oczach czytającego wzbudzi zdziwienie. Postaram się więc wyjaśnić pobudki jakie mną kierują przy pisaniu tego listu. Jestem bydgoszczaninem i odczuwam potrzebę wzbogacenia młodzieży bydgoskiej wiadomościami o młodych ludziach poświęcających się pracy na morzu. Już w Bydgoszczy sprawy morza były przedmiotem gorących koleżeńskich dyskusji. Wielu moich kolegów, tak jak ja, pragnęło zostać uczniami Szkoły Morskiej.

Nie wszystkim udało się to osiągnąć, jednym z powodu niedopisującego zdrowia, drugim skutkiem niedostatecznej rzutkości i zbagatelizowania wybranej dziedziny nauki.

Chcę, żeby koledzy pragnący uczyć się w Szkole Morskiej, dowiedzieli się, jak wygląda codzienne życie w szkole kształcącej umysły i charaktery ludzi morza.

Zanim zostałem zaliczony w poczet uczniów Szkoły Morskiej, przebyłem niełatwą drogę kursów przysposobienia marynarskiego i obozów żeglarskich (podobne kursy prowadzi obecnie Liga Morska w całym kraju). Po szczęśliwym pokonaniu wszystkich przeszkód, w postaci komisji lekarskich, egzaminacyjnych i klasyfikacyjnych otrzymałem upragnioną legitymację ucznia Technikum Morsko-Mechanicznego w Gdyni.

Tryb życia, pracy i nauki jest ściśle określony regulaminem szkolnym. Wykłady trwają od godz 8 do 15, z półgodzinną przerwą na drugie śniadanie. Po obiedzie czas przeznaczony jest na zajęcia osobiste i świetlicowe. Od godz. 17.30 do 22 nauka własna i o 22.30 cisza nocna.

Nauka w szkole nie jest łatwa. Każdy młodzieniec pragnący być marynarzem musi być do głębi przekonany, że zawód obrany da mu pełne zadowolenie, że będzie on w stanie pokonać piętrzące się trudności w szlachetnej odpowiedzialnej pracy na morzu.

Jednym z najważniejszych warunków przyjęcia jest nieposzlakowane zdrowie. Kto posiada wadę serca, wzroku, słuchu itp. nie może być przyjęty w szeregi „braci morskiej".

Ważną pozycję pracy w naszej szkole stanowi organizacja ZMP. Szeroko rozwinięta pomoc koleżeńska zapewnia wszystkim dostateczne opanowanie wiadomości ogólnych i zawodowych. Dyrekcja, wykładowcy i wychowawcy to zespół ludzi wkładających w nasze wychowanie wszystkie swe wiadomości i umiejętności pedagogiczne.

Opieka, jaką nas otacza Państwo Ludowe, zapewnia wszystkim bezpłatne umundurowanie, wyżywienie i zakwaterowanie. Korzystamy ze wszystkich pomocy naukowych, mamy dostęp do bibliotek i laboratoriów. Zadaniem naszym jest tylko — uczyć się!

Kończąc apeluję do wszystkich chłopców, aby przed wstąpieniem do szkoły kształcącej oficerów mechaników polskiej floty handlowej, dobrze się zastanowili, a potem z twórczym zapałem zabrali się do nauki. Przyjmiemy ich w nasze szeregi szczerze, po koleżeńsku.

JÓZEF KISTOWSKI

KOMUNIKATY

W niedzielę 27 bm. o godzinie 15 w świetlicy Spójni — Al. 1 Maja 9 odbędzie się pokaz gry na 30 szachownicach. Zapisy na miejscu.

*

ZS Włókniarz — sekcja piłki nożnej zawiadamia, że od dnia 29 bm treningi odbywają się przy ul. Karpackiej we wtorki i piątki od godz. 17.

*

26 bm. o godzinie 18 przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20 odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat pt. „Racjonalizacja w naturze".

*

Wszyscy trampkarze OWKS stawią się 28 bm. o godzinie 17 na boisku przy ul. Północnej celem wzięcia udziału w próbnej defiladzie.

*

Dziś o godzinie 18 odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich wioślarzy, kajakarzy i żeglowców na przystani „Pocztowca" przy Babiej Wsi. Ze względu na omówienie spraw regatowych, otwarcia sezonu oraz obchodu 1 Maja udział wszystkich członków obowiązkowy.

Turnusowe wczasokursy

Liga Przyjaciół Żołnierza dla swych aktywistów organizuje turnusowe wczasokursy wypoczynkowo-szkoleniowe w ośrodkach Przesieka, Świeradów, Łeba i Świnoujście.

Wczasokursy trwają przez okres dwóch tygodni. W tym czasie 25 godzin przeznaczone jest na szkolenie ideologiczne i praktyczne, na których uczestnicy uzupełnią swe wiadomości z zakresu wiedzy wojskowo technicznej.

Powiatowe i grodzkie zarządy LPŻ powinny za wydajną i dobrą pracę typować kandydatów na wczasokursy za pośrednictwem Zarządu Wojew. LPŻ w Bydgoszczy.

§ Odpowiedzi PRAWNIKA

(b) **T. D. Nakło.** Kto już raz złożył odnośne dokumenty, to nie ma obowiązku przedłożenia ich p[illegible]e

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Na arenie (16, 18 i 20.15).

Polonia: Wielki koncert (16.30 i 19).

Orzeł: Zew morza (17 i 19).

Wolność: Wędrówki czarodzieja (16, 18 i 20).

Gryf: Cztery serca (17 i 19).

Bałtyk: Za cenę życia (17 i 19).

Mir: Podrzutek (19).

Rozmaitości: Program aktualności (godz. 16—23).

FOTOPLASTIKON

Nad jeziorami Bawarii i w górach Tyrolu (9—21).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Wieczór Trzech Króli (godz. 19).

Niedziela: Wieczór Trzech Króli (godz. 15.30 i 19.00).

MŁODEGO WIDZA

Sobota: Wyrok Krasnoludka Pawia (g. 17).

DYŻURY

Apteka nr 17, Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Lekarz-dentysta Stefan Jabłonowski, ul. Krasińskiego 2 (godz. 15—17).

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin" (godz. 9—16, w środę i piątek godz. 12—19).

RADIO

SOBOTA, 26 KWIETNIA 1952 r.

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Morena — melodie z oper Verdiego, 16.45 Reportaż z pracy brygad młodzieżowych PZWANN, 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR, 19.05 Żądło mikrofonu, 19.20 Muzyka.

Mały felieton

Feralna trzynastka

Kamienica przy Al. 1 Maja 13 w Bydgoszczy posiada dwie bramy. Zewnętrzną i wewnętrzną. Obie do luftu. Pierwsza nie zamyka się, wskutek czego w godzinach nocnych przemienia się w przytułek dla rozmaitych pijusów, zanieczyszczających ją w paskudny sposób, druga natomiast jest połamana i tylko patrzeć, jak zwali się komuś na głowę. Ponadto kraty, zakrywające dziury w chodniku przed ową kamienicą, są uszkodzone i jeśli dotychczas nikt w którąś z tych dziur nie wpadł, to należy się spodziewać, że wpadnie w najbliższej przyszłości.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, administrator porozumiał się z portierem i wspólnie wystosowali wniosek do Wydziału Gospodarki Komunalnej przy Prezydium MRN., w którym to wniosku prosili o spowodowanie naprawy obydwu bram i krat. Wniosek pozostał bez odpowiedzi.

— Napiszemy drugi raz — rzekł administrator do portiera. Napisali. Znowu cisza.

— Do trzech razy sztuka, proszę pana — rzekł portier do administratora — napiszemy trzeci raz!

Napisali. I o dziwo! — po dwóch dniach przyszła odpowiedź. Wydział Gospodarki Komunalnej donosił, że naprawę owych bram i krat zlecił Spółdzielni Budowlanej „Współpraca", mieszczącej się w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 34.

Było to 12 marca.

I administrator i portier bardzo się z tego powodu ucieszyli.

— Poczekamy! — rzekł pierwszy do drugiego.

— Oczywiście, że poczekamy! — rzekł drugi do pierwszego.

No i czekają. Do dzisiejszego dnia. Myślicie może, że czekają biernie? Wcale nie. Po paru dniach portier poszedł do owej „Współpracy".

— Proszę panów — oświadczył — tak i tak, brama może się zwalić komuś na głowę, przybywajcie na pomoc!

— Już przybywamy! — pocieszono go.

Wrócił do domu i odczekał parę dni. „Współpraca" jakoś nie dawała o sobie znaku życia. Westchnął więc cicho i pomaszerował do niej drugi raz.

— Zlitujcie się obywatele, naprawcie tę bramę?

— Cooo? — zdziwiła się jakaś osoba. — Jeszcze tego nie zrobiono? Skandal! Zaraz będzie zrobione!

Portier podziękował za pamięć, założył czapkę i wrócił do domu. Po tygodniu znowu powędrował do „Współpracy".

— Aaa! — ucieszyli się na jego widok. — Kopę lat! Co pana sprowadza?

— Brama... — rzekł portier cieniutkim głosikiem. — Brama, proszę panów! Tylko patrzeć, jak na kogoś spadnie!

— Co pan mówi? — przerazili się we „Współpracy". — To by było okropne! Ale głowa do góry, nie dopuścimy do takiej katastrofy! Jutro ktoś u pana będzie!

Nazajutrz było u portiera parę osób. Ciocia, inkasent z elektrowni, listonosz. Tylko ze „Współpracy" nikt się nie zjawił.

Portier udał się po radę do administratora.

— Jeszcze tego nie zrobili? — zdumiał się administrator. — A monitował pan ich?

— Owszem. Trzy razy!

— Mało! Idź pan po raz czwarty!

Portier poszedł. Przywitano go z radością, jak starego znajomego.

— Pan pewnie w sprawie tej bramy? No, cóż, nie mogliśmy wcześniej, ale dzisiaj niech pan czeka na naszego pracownika! Przyjedzie z pewnością!

— Mur?

— Żelazo - beton!

Cierpliwy portier wrócił do domu i zaczął czekać. Czeka do dzisiejszego dnia. Razem z nim czeka brama, która nie chce się zamykać. Razem z nim czeka druga brama, ta połamana, która w każdej chwili może spaść komuś na głowę. Razem z nim czekają dziurawe kraty.

Portier czeka na „Współpracę", a „Współpraca" także czeka. Tylko nie wiadomo na co. Prawdopodobnie na to, aż uszkodzona brama spadnie na kogoś i tak go poturbuje, że nieborak pojedzie albo do szpitala albo na cmentarz.

W tym drugim wypadku postawi mu się kosztem „Współpracy" nagrobek, a na nim wyryje napis:

„Tu śpi na śmiertelnych marach,
w trumience leżąc wygodnie,
spółdzielni „Współpraca" ofiara.
Pomódl się za nią, przechodniu!

Może dopiero wówczas kamienica, mieszcząca się w Al. 1 Maja pod feralną „trzynastką" doczeka się przedstawicieli „Współpracy"...

JUR

Sport polski czci manifestacyjnie Święto 1 Maja

1 Maja — w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, sportowcy w całej Polsce włączą się aktywnie do manifestacji.

We wszystkich organizacjach sportowych, czynione są przygotowania, aby godnie zamanifestować solidarność ze sportowcami wszystkich krajów walczących o pokój i postęp.

Członkowie kół sportowych biorą czynny udział w organizacjach akademii 1-Majowych w swoich zakładach pracy, instytucjach i szkołach.

Szeroko została podjęta akcja dekoracji boisk i stadionów na których odbywać się będą liczne pokazy i imprezy sportowe.

Dekoracje, transparenty i makiety mobilizują do walki o pokój, wzywają sportowców do walki o Plan 6-letni, do pogłębienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Hasła podkreślają, że zadaniem sportowców jest najczynniejszy udział w upowszechnieniu kultury fizycznej i podnoszeniu poziomu ideowego i technicznego sportu polskiego.

W pochodach 1-Majowych sportowcy maszerować będą w kolumnie czołowej oraz w grupach swoich zakładów pracy.

W dniu 1 Maja odbędą się w całym kraju liczne imprezy i pokazy sportowe o charakterze propagandowym.

W Warszawie na czele pochodu maszerować będą kolarze wszystkich państw uczestniczących w V Wyścigu Pokoju, członkowie Kadry Narodowej, studenci Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego i reprezentacja wszystkich zrzeszeń sportowych.

*

Na terenie woj. bydgoskiego trwają przygotowania do obchodu Święta 1 Maja. Imprezy przygotowują specjalne komisje sportowe przy Komitetach Obchodu 1 Maja.

Dnia 23 kwietnia 1952 r. zmarł śp.

Kazimierz Wolski

pracownik Wydziału Finansowego PMRN w Bydgoszczy, członek ZZP Finansowych

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 16.00 z kaplicy cmentarza Nowofarnego. (2632k

W Zmarłym tracimy zacnego i szlachetnego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

KOLEŻANKI i KOLEDZY WYDZ. FINANS. PREZYDIUM MRN w BYDGOSZCZY

Serdeczne podziękowanie składamy Wielebnemu Duchowieństwu, czcigodnym siostrom, wszystkim lokatorom domu oraz tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej kochanej matce śp.

Marii Leśniewskiej

CÓRKA, ZIĘĆ i WNUK

Chełmno, w kwietniu 1952 r. (2639g

RADIO

SOBOTA, 26 KWIETNIA 1952 r.

7.55 Wiadomości poranne, 12.04 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 14.15 Pieśni w wykonaniu chóru rozgł. wrocławskiej, 14.50 Utwory skrzypcowe w wyk. H. Kowalskiego, 15.10 Fragment powieści, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 18.00 Pieśni o lesie w wyk. Olgi Łady, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.45 Pieśni o wiośnie w wyk. T. Dąbrowskiego, 22.00 Audycja literacka, 22.30 Muzyka taneczna, 23.50 Ostatnie wiadomości, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

OSTATNIA RUNDA

(13



Nazajutrz rano Bronisław Wieczorek, b. mistrz Polski w pięściarstwie kierujący obecnie z ramienia GKKF obozem szkoleniowym kadry bokserskiej w Zakopanem zebrał swych pupilków w świetlicy.

— A teraz, chłopcy, na narty! — zawołał. — Biegiem do sypialni, przebrać się, a potem po deski! Za piętnaście minut zbiórka! Tylko niech jeden drugiemu nie zabiera nart, każdy niech pilnuje swoich!

Tupiąc nogami po podłodze zniknęli za załomem korytarza. Dzień był śliczny, pogoda po prostu wymarzona.

Ale osobnik, który skierował się w przeciwną stronę niż pięściarze nie zwracał na to uwagi. Myślał o czym innym.

Chyłkiem przebiegł przez korytarz i niezauważony znalazł się w przechowalni sprzętu sportowego. Kilkanaście par pachnących smarami nart stało pod ścianą.

Przez chwilę rozglądał się uważnie. Wreszcie — znalazł!

Przyklęknął przy jednej parze. Zwinne palce nadpiłowały zatrzask przy drabince wiązania...

— Wszystko w porządku! — szepnął. — przy energiczniejszym ruchu powinno trzasnąć!

Za drzwiami zaszurały czyjeś kroki. Mężczyzna majstrujący przy nartach znieruchomiał... (cdn)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g. 94 cm. E-III-11103

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1898.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za l wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.